

Ludzie reklamy będą bronić demokracji koktajlami

Mołotowa

22 lipca 2017

Zaczął się od wpisu Jana Śpiewaka na „Facebooku”. Tym razem nie krytykował stołecznego ratusza, ale zjednoczoną opozycję, która – zdaniem warszawskiego aktywisty – nie potrafi wykorzystać potencjału protestów urządzanych w obronie wymiaru sprawiedliwości. Wpis Śpiewaka błyskawicznie zdobył ogromną popularność. Bardzo szybko odnaleźli go ludzie z branży reklamowej i specjaliści od marketingu politycznego, którzy zaoferowali bezpłatną pomoc opozycji w walce z rządem.

Chętnych do pomocy w walce z PiS-em było wielu. Pomysł usystematyzowania i lepszej organizacji takiej pomocy wyszedł od Jakuba Benke, prezesa zarządu Jet Story, wcześniej szefa Starcom MediaVest Group, który zaproponował współpracę Jakubowi Bierzyńskiemu, prezesowi domu mediowego OMD. Bierzyński słynie z wspierania opozycji i bezpardonowych ataków na obóz władzy w mediach.

Pod wpisem Benke cytującego Śpiewaka trwa aktualnie wymiana pomysłów, wielu ludzi z branży reklamy zgłasza swój akces do pomocy w walce z rządem w obronie demokracji.

PODOBNO SIĘ ZNAJĄ

„Jak wielu z Was zmagam się z pytaniem: co robić?” – zaczął dramatycznie Benke i jak przystało na świetnego fachowca od razu znalazł odpowiedź na swoje pytanie. „Otóż zainspirowany wpisem Jana Śpiewaka o nieporadności komunikacyjnej opozycji uważam, że powinniśmy stworzyć społeczną organizację, która w profesjonalny, systematyczny sposób zajmie się prodemokratycznym (i częściowo antyrządowym) marketingiem: cele, strategia, kreacja i publikacja w mediach. Ludzi i

całych firm chętnych do darmowej pomocy znajdziemy teraz aż za wiele. A podobno się na tym znamy” – zasugerował.

Pomysły do nowego wątku wpadały błyskawicznie. Jeden z nich pojawił się kilkanaście godzin temu i wciąż nie został w żaden sposób wymoderowany. Pochodzi od Marcina Wiacka, 43-letniego społecznika z podwarszawskiej Podkowy Leśnej, który pisze: „Wygląda jednak na to, że PiS boi się tylko siły i bardziej skuteczne będzie rzucenie paru koktajli Mołotowa, przełamanie barier, włamanie się do sejmu. Tylko tego się przestraszą. Trochę realnych zamieszek ruszy też większą część społeczeństwa (być może z obu stron). Zdaje sobie sprawę, że to nie jest metoda demokratyczna (i może wiązać się z ofiarami), ale to, co się dzieje, nie ma nic wspólnego z demokracją.”

Kilka wpisów pod zachętą do rzucania koktajlami Mołotowa Bierzyński nawołuje do „mobilizacji” i „spotkania na Krakowskim o 20”. To między innymi tam organizowane są antyrządowe protesty. Wpis Bierzyńskiego aktywizuje szefów agencji, marketingowców, dziennikarzy i ludzi ze świata reklamy. To warszawska śmietanka. Prawdziwi młodzi, wykształceni i z wielkich miast. Deklarują gotowość do walki. I to już nie są jacyś przebierańcy ze spotów Platformy Obywatelskiej czy Nowoczesnej. To prawdziwy crème de la crème nowego wspaniałego świata. Można oczywiście ironizować, że większość z nich nie zauważyła podstawowego problemu, mianowicie tego, że poza histerią opozycja nie ma żadnego programu. Chyba, że za ten można będzie uznać pomysł delegalizacji PiS-u i 5 lat więzienia dla jego członków.

Ale ci ludzie się tym nie przejmują. Nakręcają spiralę. I aktywizują naiwnych, którzy wierzą w historię o pomocy opozycji „pro bono”. Nie wszyscy mają z pewnością złe intencje. Jedni pewnie z chcią pomóc z autentycznej troski o coś, co wydaje im się, że tracą. Inni zrobią wszystko z nienawiści do „kaczora dyktatora”. Ale większość, nie czarujmy się, robi to dla kasy.

ILE KOSZTUJE DARMOWA POMOC?

Jakub Bierzyński, prezes OMD Poland, to doświadczony gracz. Dziś jest „niezależnym” felietonistą „Polityki”, w przeszłości doradzał (nie wiadomo czy przestał) Nowoczesnej i jej liderowi w zakresie strategii komunikacji. To on – według informacji „Newsweeka” – wymyślił m.in. noworoczne wystąpienie Petru i akcję z tzw. Misiewiczami. Pracował dla partii Ryszarda Petru przed wyborami parlamentarnymi, jego firma odpowiadała m. in. za zakup mediów na potrzeby działań reklamowych i doradztwo komunikacyjne. Wartość umowy, zgodnie ze sprawozdaniem złożonym przez partię w Państwowej Komisji Wyborczej, wyniosła 661 tys. zł. Całkiem nieźle jak na pomoc „pro bono”, nawet jak na warszawskie stawki. No, ale to było przed zamachem na demokrację, zanim Kaczyński podpalił Polskę, więc się nie liczy.

Dopytywany przez „Newsweeka” Bierzyński wzbraniał się przed odpowiedzią o szczegóły współpracy z Nowoczesną. Przyznał jedynie, że Ryszard Petru jest odrobinę za bardzo eksponowany medialnie. W lipcu prezes OMD rozpoczął współpracę z tygodnikiem „Polityka”, przypomnijmy nienawistnie, gazetą założoną 2 stycznia 1957 przez Sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Píše też dla „Onetu” i „Liberte”.

To właśnie on – wspólnie z Jakubem Benke – ma stworzyć fundament nowego „stowarzyszenia” do obrony demokracji. Kim jest Benke? Jego historia to prawdziwy american dream. „Benke zbudował praktycznie od podstaw potężny dom mediowy Starcom. Ale zrobił też licencję pilota i bardzo lubił latać. Przez 3 lata udawało mu się godzić obowiązki prezesa dwóch firm – domu mediowego i firmy lotniczej. Kilka lat temu definitywnie porzucił biuro i zasiadł za sterami odrzutowca. Dziś prowadzi największą w Polsce i Europie Wschodniej linię biznesowych odrzutowców” – chwalił go w kwietniu br. z portali wchodzących w skład grupy NaTemat.

Zarządzana przez niego firma powstała w 2006 roku, od 2015 roku nazywa się Jet Story. Kapitałowo powiązana jest z Zygmuntem Solorzem-Żakiem, założycielem telewizji Polsat, jednym z najbogatszych Polaków. Z Zygmuntem Solorzem-Żakiem, znów przypomnijmy nienawistnie, wcześniej znanym jako Piotr Krok i Piotr Podgórski. I dodajmy jeszcze bardziej nienawistnie – tym samym, który w 1983 roku podpisał zobowiązanie do współpracy z Departamentem I MSW, a jako agent do współpracy z wywiadem został zwerbowany 18 października 1983 i do 26 czerwca 1985 r. był zarejestrowany pod pseudonimem TW Zeg. W latach 1980. posługiwał się paszportem konsularnym.

Do inicjatywy „Kuba i Kuba” (nazwa zaproponowana przez Bierzyńskiego) zgłosili się już m.in. Rafał Ciszewski, prezes zarządu K2, Szymon Gutkowski, dyrektor zarządzający DDB&tribal i prezes SMK SAR, a także wielu innych właścicieli agencji reklamowych i biur PRh. To dobra informacja dla branży, zwłaszcza w kontekście zapowiedzi o koktajlach Mołotowa. Nic tak nie ożywi ich walki o demokrację, jak kilka trupów. A przecież, biorąc pod uwagę znajomości, bogate tradycje i powiązania biznesowe, na pewno będą wiedzieli jak grać w tę grę, nawet z tak słabymi kartami na ręku.

Autorstwo: Artur Ceyrowski

Źródło: Stefczyk.info